

SŁAWA PRZYBYLSKA

ur. 1932; Międzyrzec Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Agnieszka Osiecka, znajomość z Agnieszką Osiecką, Studencki Teatr Satyryków, kabaret „Tingel Tangel”, występy artystyczne, Bułat Szaławowicz Okudźawa

20. Znajomość z Agnieszką Osiecką

Agnieszkę poznałam w Studenckim Teatrze Satyryków, i pierwszą jej piosenkę śpiewałam tam. Kiedyś, jak spotkałam się z Michnikiem, to zaczął mi śpiewać całą piosenkę, którą ja śpiewałam w programie STS-u, wszystkie zwrotki, bo był takim entuzjastą STS-u. Agnieszka miała taką ksywę, że jest jedynym mężczyzną w STS-ie, bo ona tak pracowała, ona była tak zorganizowana, tak skupiona. Pisała tekstów bardzo dużo, potrafiła napisać błyskawicznie tekst. Miała niesłychany zmysł obserwacji, chodziła do kawiarni na Saskiej Kępie i tam najlepiej jej się pisało, bo przychodzili różni ludzie. I jednym uchem słuchała co oni mówią, i wyłapywała pewne określenia, pewne fakty z życia, które są autentyczne wśród młodzieży, a nie wymyślone gdzieś tam w wyższych sferach. Jak zostałam już popularna, to wyszłam z STS-u i ze „Stodoły” i Agnieszka mówi: „Wiesz, to zrobimy kabaret taki - szukała nazwy - «Tingel Tangel»” „Tingel Tangel” wywodzi się właściwie z niemieckich kabaretów. Konwencja raczej taka dosyć erotyczna, ale zaistniało historycznie „Tingel Tangel” jako kabaret taki erotyczny. I mobilizowała Krysię Sienkiewicz, Wojtka Solarza, który też z STS-u pochodził przecież, wywodził się, i stworzyliśmy taki program kabaretowy. Znakomity zespół Krzysztofa Komedy był, ze Stasią Młynarczyk z STS-u. I program był na tamte czasy dosyć trudny, wyrafinowany, tak jak STS - był dla elity. To był dosyć trudny program, ale bardzo piękny. Myśmy przytulili się do Estrady Wrocławskiej, bo taka nas chciała, i jeździliśmy przez cały rok po różnych miasteczkach. I przyznam się, że w dużych ośrodkach, to było przyjmowane znakomicie, natomiast na prowincji nie wiedzieli co to jest. Co to jest takie dziwne i trudne? Tak że przez rok przetrwał ten kabaret. Agnieszka była osobą bardzo aktywną, niesłychanie pełną życia i prawdziwą poetką. Jej teksty zawierają właśnie to, co ja lubię, mają pewne określenia, np.: zatrzasnęły się w żołądźkach na dwa spusty stare łyzy. Takie określenia piękne. Tak że mit jej, legenda jej, trwa do dzisiaj.

Ściągnęła przecież Okudżawę do Polski. Okudżawa dzięki STS-owi właściwie zaistniał u nas, bo przyjechał Jarecki i mówi: „Wiecie, dziwny człowiek jest w Moskwie, wieczory się odbywają w prywatnych mieszkaniach, wszyscy siedzą na podłodze, palą się świece, a on śpiewa z gitarką” Wszystkie piosenki rosyjskie wtedy były wesołe, pompatyczne - jaki piękny kraj, jak u nas dobrze. A on śpiewa cichutko głosem sobie łagodnym, o takich rzeczach, jak np. balonik, że płacze dziewczynka albo czarny kot, i wszyscy wiedzieli, że to jest o Stalinie, choć tam nie padło słowo Stalin. Bo: „Gdzieś tam w bramie siedzi sobie czarny kot i nic, stroszy wąs, śmieje się z nas, każdy jeszcze mu się kłania w pas [...]” Więc takie to było aluzyjne, ale każdy sobie podkładał pod tę sytuację, jaka tam istniała. I Jarecki przywiózł całe nagranie jego ballad, jego wierszy, na takim jakimś zwykłym krążku, takim starym magnetofonie jeszcze. I myśmy wszyscy zwariowali - jakie to piękne. Ja zaczęłam uczyć się tych jego ballad. I potem Wojtek Siemion - ja mówię: „Wojtku, zróbmy taki program ballad i wierszy Okudżawy” No i zrobiliśmy w „Starej Prochowni” graliśmy sto razy ten program, prawie do stanu wojennego.

Data i miejsce nagrania	2009-06-15, Wola Ducka
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"